



WOLNI I SOLIDARNI

Nakład 13 tys. egz.

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚCI WAŁCZĄCEJ

Nr 17/47, Cena 5 zł

1 maja 1983 r.

24.04.83. DTV donieść o aresztowaniu brata Józefa Pińiora - przewodniczącego RES Dolny Śląsk, członka TKK NSZZ "Solidarność". Kolejny akt milicyjno-wojskowego terroru, kolejny cios wymierzony w nasz Związek. Reakcja nasza, to ból i smutek z powodu utraty oddanego naszej sprawie działacza, lecz z drugiej strony narastająca determinacja: Walki naszej nie zaprzestaniemy, aż do uwolnienia wszystkich bezprawnie uwięzionych aż do zwycięstwa!

Poniżej zamieszczamy krótką reflekcję Józka napisaną przez Kornela Morawieckiego oraz komunikat z niedawnego spotkania obu działaczy.

Redakcja

JOZEF PINIOR Pierwszy raz spotkałem się z nim latem 1980 r. Przyszedł z kilkoma kolegami oferując współpracę przy wydawaniu i kolportażu "Biuletynu Dolnośląskiego". Przedstawił się jako liberal. W rozwijającej się między nami kontakty wtargnął jak wicher Sierpień 80. I potem zacząłem widywać go na organizowanych przez RKS zebraniach przedstawicieli zakładów pracy. Przychodził z Banku. Wiosną 1981 r. Walny Zjazd Delegatów z woj. wrocławskiego wybrał go członkiem Zarządu Regionu i Delegatem na Zjazd Krajowy. Bliżej poznaliśmy się i polubili na Zjeździe w Gdańsku.

Zażył w sobie podziw dla robotniczych mas, które uważał za twórców "Solidarności", z szacunkiem dla odwagi intelligentów z KOR-u i działaczy przedsiębiorczej opozycji. Jego sympatie były po stronie demokratycznej lewicy. Ale w swych wystąpieniach podkreślał wagę rynkowej, konkurencyjnej, liberalnej gospodarki. Stępał po ziemi. Nie wierzył komunistom. Jako jedyne ze wszystkich skarbników zarządów regionalnych w całej Polsce na czas wyciągnął z banku związkowe pieniadze - 80 mln zł.

W ciężkich dniach grudnia 81 wraz z Frasynukiem i Bednarzem chodził przez ploty do strajkujących zakładów Polmolu, Pafawagu, FAT-u, Hutmeru, Fadromu. Opowiadał mi Władek, że gdzieś tam z Piotrem przerzucali Józka przez mur - był o połowę lżejszy od każdego z nich. W wątkim ciele silny duch. Nie załamał się kolejnymi kleskami - wpadkami swych szefów i przyjaciół.

Ostatni raz widziałem się z nim, po dłuższej przerwie, trzy dni temu. Cieszył się, że udało mu się odtworzyć i rozbudować struktury RKS-u, mówił o tygodniu protestu, że się udał, o swej koncepcji walki w oparciu o zorganizowane zakłady pracy. Opowiadał o spotkaniu TKK z Wałęsa, o swych wrażeniach i nastrachach panujących w kierownictwie podziemia. Zapewniał, że nie podda się i nie ujmie depoty, depotki w więzieniu siedzą jego dwaj bezpośredni związkowi przełożeni: Władysław Frasynuk i Piotr Bednarz. Wizyty Papieża czekali z ufnym spokojem, ale nie spodziewał się po niej radykalnej zmiany sytuacji. Pytałem go o wpadkę studenckiej drukarni - nie uważał tego za poważne zagrożenie dla RKS-u. Umówiliśmy się wstępnie na następne spotkanie pod koniec maja.

Jak długo jeszcze głoźce psy będą ścigać ludzi - jedynych od 1939 roku demokratycznie wybranych reprezentantów narodu? /c.d. - str.2/

- 2 -

Kto zastąpi Józka? On sam mówił mi z dumą o wyborze - podkreślał te wyborze w gronie RKS-u swoich następców. Więc, że podokają zadaniem i będą z równym uporem prowadzić dalej tę trudną, podziemną walkę o godność i "Solidarność", o dobrobyt i sprawiedliwość, walkę, którą przedzej czy później społeczeństwo wygra. Na pewno.

24.04.1983 r.

Kornel Morawiecki

KOMUNIKAT W dniu 21 kwietnia 1983 r. odbyło się spotkanie Przewodniczącego RKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk Józefa Piñiora, z przedstawicielem Rady Solidarności Walczącej Kornelkiem Morawieckim. Omówiono sytuację w kraju. Przystawiono stanowiska na temat różnych form oporu społecznego i programu działania. Postanowiono konsultować akcje protestacyjne i propagandowe. Uzgodniono koordynację obchodów Święta 1 Maja.

Serwis Informacyjny RKS

Agencyjna Informacyjna Solidarności Walczącej

Publikujemy pierwsze głosy nawiązujące do powstającego programu organizacji Solidarność Walcząca. Prosimy o nadanie dalszych opinii na ten temat. Przyczynią się one do wyparcowania właściwego programu.

JEDNOŚĆ NIE ZNAZĘ "JEDNOLITOŚCI" Nasza jedność to wspólny cel, Polski wolny i demoktyczny. Nasza jedność nie powinna oznaczać jednak "ujednolicenia" naszych działań i myśleń. W tym duchu bowiem byliśmy tworzeni przez lata istnienia PRL poczawzy od przedszkola po emeryturę. Cały naszym życiem rządziły "ujednolicające" instytucje. Dostęp też, pewstające w podziemiu różnorodne propagacje i formy działań, tworzącadały jednocześnie walkę komunistycznego ujednoliceniu. Dzięki "jednolitości" jaką reprezentują władze, a przez te właśnie jej stagnacji i konserwatyzmowi, nie trudno nam przewidzieć jej taktiki. Natomiast różnorodność działań przeraża władze, utrudnia planowanie i prowadzenie walki przeciw społeczeństwu. Tworzy się niezależna kultura, nauka, radio, wydawnictwa książkowe i już ponad 3 tys. tytułów naszych gazet. Nie - tego żadna ujednoliciona władza nie pojmie i nie pokona!

Nie obwiniamy się tej różnorodności. Ona jest najsiłniejszą bronią w realizacji naszej idei solidarności, ona zadecyduje o kształcie naszego przyszłego społeczeństwa, w którym każdy robotnik, urzędnik, intelligent będzie mógł wybrać sam swoją gazetę, książkę, rozgłośnię radiową, partię polityczną, zakład pracy i formę wypoczynku. Już dzisiaj mamy szansę i musimy uczyć się pluralizmu - jest to nasza broń przeciwko totalitaryzmowi przeciw narzuconemu nam przez obecną władzę ujednoliceniu. Nasza jedność nie może być sztucznym ujednoliceniem postaw, lecz jednością w różnorodności, jednością ludzi wolnych umożliwiającą każdemu z nas wybór formy walki o "Solidarność", każdomu człowiekowi dającą godne i wybrane przez niego samego jego miejsce w społeczeństwie.

Stanisław

TERROR A SAMOBRONA

"Społeczeństwa Zachodu boją się, że terroryści obala tamtejsze rządy i obecną władzę. U nas terroryści już są u władzy". - Władimir Bukowski, dyrygent radziecki. "Gazeta Robot." z 15.04.83 doniosła o toczącym się śledztwie w sprawie "23 członków dwóch grup terrorystycznych działających w kopalniach LUBIN i RUDNA". Rozważny chłodno: ci rzekomu terroryści podpalili 3 tablice propagandowe, zniszczyli mieszkanie jakiegoś SB-ka, w innym wysadzili ładunkiem wybuchowym drzwi - nikogo nie pobili, nie okaleczyli. A stróże porządku i prawa? Oficjalne śledztwo w sprawie strzelania do nieuzbrojonych manifestantów 31.08.82 r. w Lubinie zostało właśnie uroczone /patrz komunikat Wojsk. Prokur. Gminy, "Słowo Polskie" 12.04.83/. I co? Morderców brak, a właściwie są ale niewinni. Winnymi znowu okazali się... zabici, ranni i demonstrujący! Kolejny dokument cynizmu i bezprawia. Kto tu uprawia terror? Czy ci, co bezkompromisowo urządzają sobie

podejrzana na ludzi, co zatwierdza, co błąd w SP&Kach kazanach, co co utrzymują i kryją założonych kartotek, co co... podpalają tablice PKP? Wt. pochłaniały żywe żołnierzy, niezorganizowanych akcji i śmiertwych. Mimo to i zaprzecają się zbyt żartobliwie. Tegoż szacunkiem chyba jest stan, w którym zamieszczony w lutym PKP mówiono i natychmiast wyniesiono żarty, pochłaniały się żołnierz i żołnierzem, a przy tym wszystkim żołnierz skazywał się duchami ludu, z których któryś nie ma okazje przekształcając "szacunkiem".

Społeczeństwo ma nie tylko prawa, ale i obowiązek samodobny. Oprawcy, co tu w instytucjach, co w cywilnych gminach, co to na ulicy, co w sądowych Komitetach - muszą zatrzymać się przed nimi i kary. Gdym takim żartem jest terror interesów społeczeństwa, a tym bardziej obrona przed terrorem, społeczeństwa nienobieżna - zdobyć i zbrojna, żołnierz sami zaczynają się skutecznie broniąć, nie powinny wilkiem stroić się w swoje skazy.

K.M.

A LUDZIE GINĄ Napisali do nas przedstawiciele warszawskich kolejarzy z prośbą o przedstawienie czytelnikom sytuacji w PKP.

Oto fragmenty nadleśnego tekstu:

Od pierwszego kwietnia prowadzona jest w różnych miastach kampania antykolejarzka - jest to oczywiste jeden z elementów, mówiąc ogólnie, napuszczania na siłę grup zawodowych i społecznych. Tym niemniej oczywiście społeczeństwo nie znając przykrości skonkuje jest uwiadomione insygniacjom i powiadomieniom donosicieli spod znaku SFRP. Kolejarze znają pretensje zdecydowanie poł. taka adresu przez społeczeństwo, ale to nie kolejarze doprowadzili kolej do stanu agonalnego. Sytuacja jest poiotna, jak w innych dziedzinach gospodarki. Braki w zatrudnieniu powodują, że ludzie pracują po 30 i więcej godzin w miesiącu. Nagłym staje się zwiększenie pracy w systemie 12 lub 24 godzin przy 12 wolnych. Jest to zwykle zatrzymanie ludzi. Wydzielanie stopni dwugę, w wyniku czego dochodzi do tragicznie klasy wygaśnięć rosną w sposób nierytmiczny. Można znać, że zgodnie z obyczajką na pracę wynika z konieczności dokonania nadgodzin - kani - w najgorzejem i nieopłacalnym zespole masowym zarządzki przy kombinowanym czasie pracy nie przekroczyły 8 tys. zł. - ale takie usprawiedliwienie jest tylko częściowo zasadne. Pomyślcie wszystcy, którzy od powiadają, że ten stan rzeczy pozostaną bezkarui, wyroki otrzymacie wy. Któż powiedział, że czołek jest najwyższą wartością. Ale u nas człowiek, to robot i tak dugo nim pozostało, dopóki sam będzie się na to godzik. To prawda, że jesteśmy najgorzej płatną grupą zawodową, ale to nie znaczy, że pokonanie musimy się godzić na warunki jakie nam zgotowali system zarządzania.

m Kolejarze

PRZEPA SZAMY Rzecznik Gabinetu, którego w grudniu ub.r. na podstawie nie dostatecznie sprawnego informacji, pozbawiony o pracę dla SP /"SW", na 27/1 Przewodniczącego Gabinetu, zostało nam ostatecznie przez konferyencję i współpracujących z nami ludzi. Przeprowadzony za wyraźioną krytyką. Radkoja

Jan Gabinet, jako obrońca dr Bartosz Gałudy w toku tym się aktualnie protesuje przeciwko Sądowi Rejonowemu we Wrocławiu.

OKSYGENIUM Po przekształcaniu numeru SW przednia go znajomy lub obcy.

Pełniąc to funkcję wklej w blikę z "Solidarnością". Nakładły prasy niezorganizowanej wciąż na nieopodalność do potresu i wciąż są całe średowisko, do których prasa ta nie dosięga. Nie rób sobie prywatnych archiwów. Numer zdrążkaliowane numeru przekształcone na prowincję spotkają się tam z zainteresowaniem.

GŁOSY I ODEZPY ^{xxx} „Nakójce produkcji żywności ciągle spała, mimo
że w ciągu ostatnich 30 lat, a mimo w okresie kie-
dy podkreślane brakło fizyczności”. Przeprowadzona wyrywka kontrola jedna-
ej z dostaw przekazanych do gospodarstwa, wynikająca całkowita nieczynność enzymów
w przypadku „Brywy” lub tak niewielką ich ilość (w przypadku „BY”), kie-
ya powoduje nieczynność zanieczyszczeń organicznych”. Są to cytaty z
„Wieczorów Wrocławia” (31.03.83). Cenzura odpowiedzialnego za ten numer
proporcjonalny przekształca do kategorii paroptytów poddanych.

xxx „... stanęły się budowniczyści materialni od administracji, ale
związanego z partią...” Naużki zawodowe potępione są po to, żabyśmy
meli większy wpływ na pracę partii na rzecz robotnika” – powiedział ja-
śnie i dodał: K. Bembiński na konsultacjach sekretarza KZ PPR 17.01.83.
Cytat podajemy za tzw. wieczorników bialostyckim PPR.

xxx We wrocławskim organie PPR, „Gazeta Robotnicza” z 16.03.83 r., ukazał
się artykuł wypisujący partycypację kroku o to, „Oby podróże podrywają auto-
nymi artykulami” Cytaty: „Jedno jest przy tym pewne acz kolosalne skrywane
a nienowane, że świat nie stał się od tych podróży znacznie moralnie.”
„Wpływ tych wizyt na pogłębianie religijności wykazuje się także wątpliwy”.
„To, że magnesem przyciągającym tłumy jest w rzeczywistości także ich
widowiskowy charakter, również nie ulega wątpliwości”. „Nie jest wykluczone
że, że wokół nich, co pźniej nasunie się pytanie, co to ponadlifikat Jana
Pawła II będzie robić się przed wszystkim z pośrednictwem teatralnego
autorytetu głowy Kościoła”, „Tymczasem obecnie mamy do czynienia z obni-
żaniem się tego autorytetu, w oczach setek milionów ludzi”. Artykuł pod-
pisany jest „Eugeniusz GUS”, co jest zapewne pseudonimem ukrywającego
się działańca... SB.

xxx Fragment wystąpienia jednego z delegatów na XIV Miejskim Zjeździe
delegatów SP we Wrocławiu (26.03.83) opowiada natomiast w śródwiś-
kach oddziału Partyjnego Stronnictwa, a w tym i w koła SD Wrocławia, wiele
pytań, na które trud dodał jednoznacznych odpowiedzi. Dla całego kraju
znające sytuacje nie zapotoczyło stanu wojskowego przed Siemianem 80 inter-
muiąc będących u władzy prokuratorów? Dla całego robotnika za naklejanie
byłe nalepki na murze oznaczały w krybie domu dwa lata więzienia, a
proces „lużki”, którzy doprowadzili kraj do suicy nie mogą się rozpocząć,
choć przygotowania taseją trzy lata? Dla całego w odczuciu przeleńskiego
obyczajka tegminowa sytuacja ekonomiczna pojawia się z dnia na dzień?
Dla całego nadal rosnie powiększenie inflacyjny? Przedmiot strajki, którymi wymu-
szano zatrudnione podwyżki płac, od dawna już nie występują, a zaraz rośnie
na wielu temu podobnych pytań musiły ustawać ze strony władz i środków
masowego przekazu fakta, prawdziwe odpowiedzi.../.../ IS, one najprawid-
lejszym wariantem budowy narodowego rządzenia i pierwszym krokiem do wyjścia
z kryzysu politycznego, a następnie ekonomicznego...
Otwarcie powiedziane – i co dalej?

xxx Także w Kaliszu (16.03.83) po Masy Sw. wieczomaj doszło do
manifestacji, ZOMO patrolowało i rozpoczęło ok. 2 tys. tłum, zatrzymano
33 osoby. Manifestacje powtarzyły się 13.04.

xxx 26 kwietnia 83 r. kilportowane we Wrocławiu plakaty informujące o
zakonu przejęciu kierownictwa Regionalnego Komitetu Strażkowego – po
anuntowaniu Tadeusza Pińca – prezesa Komitetu Morawieckiego, wzywające do
„fizyczności i postkwestury” oraz „zmieniające” twarz lokalnego pocho-
du G. moja Studenckim, że jedynym celem tych zlotów jest wywołanie
zamieszania i dezinformacja. Ani RKS, ani SW, ani Tadeusz Morawiecki nie
mają z nim nic wspólnego. Autorstwa zlotek łatwo się dowiedzieć.

PODSTAWY:
Jaegermeister - 4000, Inter-2000 - 1000, Bytt - 5000,
Benz - 2200 - 1000, Doktorów z Wieliczki - 1000, Róża - 1500,
Gobi - 1500, Pasa I - 9500, Victoria - 1000, Wazon - 800, Pan - 2300, Bar - 1, Wilko - 1,
Chulamik - 2500, Sektor - 2000, Fuzet - 4500, Sami Smut - 5000, Sklep - 1000, Cieku-
jemy.